

na scenie

Uniwersalne ostrzeżenie 4/6

Act of Killing, według dokumentu Joshuy Oppenheimera, Christine Cynn i anonimowych Indonezyjczyków, reż. Jan Klata, Teatr im. Słowackiego w Krakowie

Krakowski Słowak nie zwalnia tempa. Po mocnych „Dziadach”, po premierze których małopolski urząd marszałkowski wszczął wciąż trwającą procedurę odwoławczą dyrektora Głuchowskiego, i po porywającym „1989” o tworzeniu demokratycznej Polski, Jan Klata wystawia „Act of Killing”, adaptację głośnego dokumentu z 2012 r. (polski tytuł brzmiał „Scena zbrodni”). Jego bohaterami są indonezyjscy gangsterzy, którzy w latach 1965–66 na zlecenie prawicowych puczystów, z pomocą mediów szerzących propagandę nienawiści wobec

osób posądzanych o komunizm i mniejszości etnicznych (i przy aprobacie zachodnich rządów) zamordowali co najmniej milion osób. Nigdy nie ponieśli kary, rządzący i ich paramilitarne przybudówki czczą ich jako patriotów i narodowych bohaterów. W filmie już jako emeryci odgrywają z dumą, rzadko zaprawioną innymi uczuciami czy refleksjami, swoje dawne zbrodnie w konwencji domowej roboty hollywoodzkiego kina. Bo to ostatnie uznają za źródło inspiracji. Klata przenosi na scenę paździerzowość inscenizacji oryginału, nie sili się na aktualizację czy lokalne akcenty, jeśli już, to w stylu teatru aluzji epoki PRL. Tworzy opowieść – ostrzeżenie o uniwersalnych mechanizmach, ceną tej uniwersalności jest letniość. Aktorzy, na czele z **Janem Peszkiem** w roli przywódcy siepaczy Anwara Congo, grają z dystansem, a najwięcej emocji budzi wejście bohaterów na widownię i brutalne wymuszanie haraczu od jednego z widzów (granego, jak się później okazało, przez studenta aktorstwa).

ANETA KYZIOŁ

